

Młirec, dnia 15 listopada 1946 roku

Chwila najbardziej dla mnie pamiętna
z czasów okupacji.

Było to dnia, 8 września 1939 roku, ja byłam jeszcze mała.
Byłam dopiero czwartym rokiem. Wtedy pamiętam bardzo mało.
Ten właśnie dzień 8 września, do naszej szkoły, wchodzili
niemcy. Był to naród niemiłosierny dla Polaków.
niemcy aresztowali Polaków. Jednych wywozili do swojego kraju, do
ciężkich robót. Innych znów wieszali na krzyżach wtrącali do
ciężkich więzień koncentracyjnych, i mordowali niemiłosiernie. To znów
zabijali całe rodziny. A najsmutniejszy i najpamiętniejszy to był
dla mnie ten czas. Było to dnia 13 września 1944 roku. Kiedy
niemcy zabrali tatuzia do kopania okopów. Był to piękny
porannek, godzina była siódma, kiedy przyszli Niemcy i
zabrali mego tatuzia. Nie wiedzieliśmy gdzie. Gdzie później dowiedzieliśmy
się do kopania okopów, to pisaliśmy listy, i opisywaliśmy jak
nas jest. Mamusia była chora, brakło nam żywności nie było
szkoły. Przestaliśmy chodzić do szkoły. Szkoła była zajęta przez
Niemców. Było to bardzo smutno. Porajmowali też i inne szkoły
zabierali książki, i nauce. I także naszego klucznika. W kościele
zabierali śpiewać polskie pieśni. Dokuczali Polakom w różny sposób. Aż
szła na nich, ostatnia chwila. Było to dnia 17 stycznia 1945 roku.
Kiedy armie polskie potoczyły się z Rosją i wypędziły z kraju
nieprzyjaciela.

Bodera Wiktoria urodz. 1904 r.
Młirec pow. Iłżecki woj. kielecki.